

Ceny prenumeraty:
Właściciel bez doręczenia do domu 100 -- miesięcznie, z doręczeniem do domu 110 --
Na prowincji z pocztową 120 --

Cena pojedynczo:
W wydaniu porannym we Lwowie 1 na prowincji:
2 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pisaniem 2 Mk.
Nadzwyczajne i nekrologia za wiersz drobnym pisaniem lub jego miejsce 5 Mk.
Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 2 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk.
Ogłoszenia 50 fen. za wyz.
Ogłoszenia zamiejscowe o 10% drożej.
Ogłoszenia zagraniczne o 20% drożej.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Drukarnia Państwowa w Lwowie.

Redakcja i listy w sprawach redakcyjnych, uprasza się na adres: Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie.
Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje na adres: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.
Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.
Redaktor naczelny: Zygmunt Rażkowski.

Sytuacja bojowa.

Wojska zajmują linię rozmową.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego W. P. z 17 października b. r.

Na północny wschód wojska nasze w dalszym ciągu posuwają się w myśl układu rozjemowego, osiągnąć granicę łotewską.

Nieprzyjaciel zniechęcony dotkliwymi stratami, jakie poniósł w ciągu dni ostatnich nie stawia silniejszego oporu.

Naczelne Dowództwo podkreśla świetne prace bojowe północnej grupy jazdy pod dowództwem pułkownika Czernińskiego i podpułkownika Nieniewskiego, która w ostatnich dniach od 11 do 14 bm. wśród nieustannych walk przebyła przestrzeń blisko 200 km. W bitwie pod Radoszkowicami, Ilią, Sztwicami i Dołhinowem grupa ta dokonała rozbicia III. dywizji sowieckiej, zdobywając 1500 jeńców, w tym 40 oficerów, sztandary, karabiny, 2 działka, 30 karabinów maszynowych i 3000 karabinów ręcznych.

W rejonie Mińska oddziały nasze wycofuja się na linię rozmową. Czołowy oddział 50 p. p. który pod dowództwem pułkownika Paszkiewicza wtargnął przejeżdżając do miasta, zdobył tam kilkanaście karabinów maszynowych.

Na Pojeziu obsadziliśmy Domanów, Żydkowice i Piererów.

Pod Zwiachlem oddziały nasze odparły atak nieprzyjaciela, który skoncentrował w tym rejonie znaczne siły. Oddziały nieprzyjacielskie zaatakowały i zajęły przejściowo Ostropol. Miasto uległo zupełnemu zniszczeniu. Ludność żydowska została wymordowana przez bolszewików.

Nacz. Dow. W. P. Sztab generalny.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 18 października b. r.

Oddziały nasze znajdują się w toku obsadzenia linii rozmowej.

Na Wołyniu i Podolu, odrzuciwszy nieprzyjaciela, który usiłował rozszerzyć stan swego posiadania, zajęliśmy Miropol, Lubar, Teraspol i Nowokonstantynów.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab generalny.

Rozkaz Naczelnego Wodza.

Warszawa. (PAT.) Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich nadsyła nam następujący rozkaz Wodza Naczelnego:

Żołnierze! Dwa długie lata, pierwsze istnienia wolnej Polski, spędziliście w ciężkiej pracy i krwawym znoju. Kończycie wojnę wspianiem zwycięstwem, a nieprzyjaciela złamany przez was, zgodził się wreszcie na podpisanie pierwszych i głównych zasad upragnionego pokoju.

Żołnierze! Nie na próżno i nie na marne poszedł wasz trud, Polska nowoczesna zawdzięcza swoje istnienie wspianym zwycięstwom mocarstw zachodnich nad państwami rozbiorczymi, lecz od razu od pierwszej chwili życia swobodnej Polski wyciągnęło się ku niej mnóstwo pożądliwych rąk, skierowało się mnóstwo wysiłków, by ją utrzymać w stanie bezsilności, jeżeli już istnieje, była ona igraqką w rękę innych, biernym polem dla intryg całego świata. Naród polski porwał się do broni, zrobił odzwojnami wysiłek, tworząc liczną i silną armię. Na barki moje jako Naczelnego Wodza, w ręce wasze jako obrońców Ojczyzny złożył naród ciężkie zadanie zabezpieczenia bytu Polski i zdobycia dla niej szacunku, dania jej pełni niezależnego rozporządzania się swoim losem. Zadanie nasze dobiega końca. Nie było ono łatwe. Polska, zniszczona przez wojnę, nie z jej woli na ziemiach polskich prowadzoną, była biedna. Nieraz, żołnierze, lzy cisnęły mi się do oczu, gdy widziałem wśród szeregów wojska prowadzonego przeczennie

wasze bosa, pokaleczone stopy, które przemierzyły niezmiernie przestrzenie, gdy widziałem biedne lachmany, pokrywające wasze ciała, gdy musiałem okrywać wasze skromne rące żołnierskie i żądać często byście o głódzie i chłódzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadcza o tem tysiące mogił i krzyków żołnierskich, rozszanych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od lalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły.

Za pracę i wytrwałość, za ofiary i krew, za odwagę i śmiałość, dziękuję wam, żołnierze, w imieniu całego narodu i Ojczyzny naszej.

Pokój nie jest jeszcze zawarty w formie skończonej. Żołnierz polski ma go czekać z bronią u nogi cierpliwie i spokojnie, gotów każdej chwili stanąć w obronie owoców swego zwycięstwa, gdyby nieprzyjaciel miał się cofnąć przed ostatecznym jego utwierdzeniem. Tej cierpliwości i spokoju wymagam od was stanowczo.

Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski, nie zostanie bez nagrody. Wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o nim. Odzyskane zostały ogromne obszary, spustoszone i obrócone przez wojnę światową prawie w pustynię. Zaproponowałem już rządowi, by część tej zdobytej ziemi została własnością tych, co ją polską zrobili, uznawszy ją polską krwią i trudem niezmiernym. Ziemia ta strudzona siewem krwawym wojny, czeka na siew w spokoju, czeka na tych, co miecz na lemiesz zmieniają. I chciałbym, byście w tej pracy przyszłej tyłuż zwycięstw pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej.

Żołnierze! Zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co potrafił w dwóch latach wytworzyć takich żołnierzy, jakimi wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość. Dziękuję Wam raz jeszcze! Rozkaz przeczytać we wszystkich kompaniach, szwadronach, baterjach i instytucjach armji polskiej. Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski i Naczelný Wódz.

Ofiarywa bolszewicka przeciw Petlurze trwa dalej!

Wiedeń. Ukr. B. pras. donosi ze Stanisławowa pod datą 15 bm.: Mimo krwawych walk nie mogli bolszewicy nigdzie przełamać linii ukraińskich. Nowokonstantynów, który przemijając dostał się w ręce bolszewików, został ponownie zdobyty. Pod Żmerynką wykończony bolszewikom pociąg pancerny i zniszczyliśmy go. Nieprzyjacielski oddział konnicy, który zaatakował nasze pozycje na lewym brzegu Bohu, został odparty. Zabraliśmy 5 karabinów maszynowych i 80 jeńców. Nieprzyjaciel wzmacnił swoje ataki na południowym skrzydle frontu ukraińskiego. Linja kolejowa Mohylew podolski—Żmerynka i nasze pozycje na wschód od niej pozostają pod nieustannym ogniem artylerji bolszewickiej.

Budienno zajął Kijów.

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że Budienno ze swoimi oddziałami wkroczył do Kijowa. Zdobycie Kijowa ułatwione zostało przez to, że zbuntowane oddziały bolszewickie konsystujące w Kijowie połączyły się z oddziałami Budienno.

Powrót delegacji pokojowej z Rygi.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek wróciła część delegacji pokojowej z Rygi, a w szczególności przybył prezes delegacji polskiej Dąbski i eksperci. Delegaci przywieźli oryginały traktatu. Tekst zawiera kilkanaście arkuszy druku maszynowego. Tekst polski zszyty sznurkiem koloru biało-amarantowego, bolszewicki koloru czarno-złotego. Tekst ukraiński nie posiada żadnych podpisów i dlatego brak mu ważności dokumentu. Do oryginału dołączona mapa rotmistrza Borkowskiego. Oprócz niego podpisani na mapie prof. Romer i Maliszewski, a ze strony rosyjskiej generał Sawicki i Siemianow.

Sprawa wileńska.

UROCZYSTE POSIEDZENIE KOMISJI RZĄDZĄCEJ.

Warszawa. (PAT.) Dowództwo Grupy Kresów donosi: Dnia 16. bm. odbyło się pierwsze uroczyste posiedzenie Tymczasowej Komisji Rządzącej litewskiej republiki środkowej. Do zebranych członków komisji przemówił gen. Żeligowski.

Zaznaczył on na wstępie, że musiał się zdecydować bez wahania na czyn ośmiśny, aby nie dopuścić do gwałtu, jaki miał być dokonany nad jego ukochanym krajem. Następnie scharakteryzował położenie kraju i przedstawił program, jaki musi wykonać komisja rządząca jeszcze przed zwołaniem Sejmu. Głównym jej celem będzie zwołanie wyłonionego z powszechnych wyborów Sejmu ustawodawczego, na ręce którego generał uroczysto ślubnie złożył swoją władzę.

Generałowi Żeligowskiemu odpowiedział imieniem Tymczasowej Komisji Rządzącej p. Abramowicz, dyrektor departamentu spraw wewnętrznych, wyrażając wiarę, że silna wola, wytrwałość i praca dla dobra ogólnego pokonają przeszkody i doprowadzą do pomyślnego załatwienia sprawy. Po jego przemówieniu gen. Żeligowski odczytał tekst przysięgi, którą złożyli członkowie Tymcz. Kom. Rządzącej. Licznie zebrana publiczność, złożona z duchowieństwa wszystkich wyznań, zrzeszeń narodowych, członków Zarządu miejskiego, instytucji społecznych, oraz wybitnych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, entuzjastycznie przyjęła przemówienie naczelnego dowódcy i owacyjnie witała członków komisji.

ZARZĄDZENIA RZĄDU WILEŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Dow. Grupy Kresów Białokonie komunikuje: Dziennik rosyjski „Wileński Kurjer“ podkreśla zarządzenia rządu co do utrzymania spokoju i porządku w mieście i kraju. Zarządzenia dały już rezultaty pozytywne i odbiły się pomyślnie na ożywionem tempie życia gospodarczego.

ROZŁAM W SEJMIE LITEWSKIM.

Warszawa. (PAT.) Dowództwo Grupy Kresów Białokonie komunikuje: „Wil. Kurjer“ dowiaduje się z Kowna, że wyłoniły się tam znaczne nieporozumienia w kołach politycznych i w stronnictwie chrześcijańsko-demokratycznym. W sejmie nastąpił rozłam. Część przeszła do opozycji, zarzucając rządowi słabość — niezdecydowanie w sprawie Wilna.

PROPAGANDA ANTYBOLSZEWICKA.

Warszawa. (PAT.) Dow. Grupy Kresów Białokonie komunikuje: U oficera litewskiego, wziętego do niewoli w walkach o Wilno, znaleziono meldunek wywiadowczy z 4 października, w którym między innymi donosi swemu dowódczemu, że pomiędzy żołnierzami bęcaymi na froncie prowadzi się intensywną propagandę. Propagandą zajmują się głównie oficerowie urlopowani i żołnierze pochodzący z Litwy. Propaganda ta ma na celu przeszkodzenie zajęcia Litwy przez bolszewików. Powyższy meldunek najlepiej charakteryzuje powody, które skłoniły wojska pochodzące z Litwy do samodzielnej akcji.

WALKI Z LITWINAMI.

Warszawa. (PAT.) Dowództwo Grupy Kresów Białokonie. Komunikat sztabowy obrony kraj. Środkowej Litwy z 16. bm. W ciągu dnia ubiegłego nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu ogniem, kilkakrotnie przechodził do ataku. Główne uderzenia skierowane były na miasto Rykonty, gdzie atak ponawiany był z wielką zaciętością. Wszystkie ataki odparto. Bobicki, pułk. i szef sztabu.

POWRÓT PADEREWSKIEGO DO WARSZAWY.

Paryż. (Havas). P. Paderewski w następstwie rozmowy z p. Leonem Bourgeoisem wyjechał do Warszawy.

Z Górnego Śląska.

Zjazd górników polskich w Katowicach.

Bytom. (PAT.) Zjazd górników w Katowicach 17 bm. miał charakter uroczystości narodowej. Zjawili się bowiem delegaci G. Śląska, Zagłębia dąbrowskiego, Nadrenji i Westfalji a nadto delegaci organizacji wielkopolskiej i Kongresówki. Po raz pierwszy też uczestniczyli w zjeździe delegaci rządu i Sejmu polskiego, zaproszeni przez górników G. Śląskich. Był to Zjazd wydziału górników zjednoczonych ziem polskich, które na G. Śląsku liczy 100.000 górników a łącznie z wychodźcami Nadrenji i Westfalji, Zagłębia dąbrowskiego i Krakowskiego 180.000, ogólna liczba członków na ziemiach polskich i wychodźtwie wynosi 700.000 członków.

Zjazd odbył się w domu Związku katolickiego po nabożeństwie w kościele parafialnym. Zebranie zagałł prezes wydziału górników Grajek, witając zebranych zwłaszcza reprezentantów rządu i Sejmu.

Zebrani uczcili pamięć bohaterskich powstańców, którzy dali swe życie za sprawę narodową ludności górnośląskiej. Powitano też obecnych na zjeździe przedstawicieli centralnego Z. Z. P. Rymera, Wieczorka i Przybyły oraz reprezentantów prasy.

Następnie przemawiał p. Rymar jako prezes Centralnego zarządu. Mówca podkreślił doniosłość polityczną zjazdu górników i ważność pracy górników dla Rzeczypospolitej. Polska doceniając tę pracę, zapewniła G. Śląskowi szeroki samorząd w którym robotnicy znajdą należyty udział. Imieniem centralnego zarządu podziękował Rymar górnikom górnośląskim za łączenie się ich ze strajkiem generalnym w kwietniu i sierpniu br. czem poparlił żądania Polaków wobec komisji sojuszniczej.

Następnie imieniem rządu przemawiał p. Klot i dr. Ulanowski, którzy wyrazili głęboką radość, że mają zaszczyt w imieniu Rządu polskiego złożyć życzenia górnikom górnośląskim, których Polska uważa za swoich drogie synów. P. Klot zapewnił przytem, że górnicy górnośląscy mają zapewnioną ustawę samorządową gwarantującą im wszystkim prawa dotychczasowe. P. Ulanowski oświadczył, że fałszywe są doniesienia niemieckie, jakoby Polska pragnęła G. Śląska tylko dla jego węgla. Pragniemy przede wszystkim uwolnić półtora miliona ludności polskiej z pod jarzma niemieckiego. Wszak na kresach wschodnich nie ma węgla, a Polska mimo to składa tam ofiary z życia i krwi swoich żołnierzy, aby zapewnić wolność tamtejszym braciom. Odpowiedzią zebranych były okrzyki na cześć rządu, Sejmu i Naczelnika Państwa.

W dalszym ciągu przemawiał imieniem konsulatu polskiego w Opolu p. Siedlecki imieniem klubu narodowej partii robotniczej p. Nader imieniem prasy polskiej, redaktor Siemianowicz, imieniem wychodźstwa polskiego z Westfalji i Nadrenji pp. Milczyński i Szoltysek. Imieniem związku katolickich robotników na G. Śląsku przemawiał proboszcz Kubina, imieniem wydziału górników Z. Z. P. jego prezes Sikorski, imieniem wydziału robotników rolnych i leśnych Jankowiak a z Zagłębia dąbrowskiego przemawiali Ogródowicz i Pietrzyk.

Przystąpiono do szczegółowych obrad, których program obejmuje wybory komisji, mandatów, sprawozdanie z zarządu i dyskusję nad nim, zmianę statutu związku, wybory zarządu i komisji rewizyjnej, referat o przyszłym zebraniu organizacji w Polsce i o położeniu górników w Polsce.

Zjazd górników w Katowicach był potężną manifestacją narodowego zjednoczenia związków polskich. Dla zobrazowania rozwoju wydziału górników górnośląskich zorganizowanych w Z. Z. P. niech świadczy przyrost członków w czasie wojny. W r. 1914 liczył ten wydział 123 związków i 123.000 członków, a obecnie jest w nim 280 związków i przeszło 100.000 członków.

WARUNKI PRZYJAZDU WOJSKOWYCH Z KRAJÓW SASIEDNICH.

Bytom. (PAT.) Międzysojusznicza komisja w Opolu ogłasza warunki dotyczące przyjazdu na G. Śląsk osób wojskowych z krajów sąsiednich. Warunki te są następujące: Wszyscy Niemcy wojskowi przy wjeździe na G. Śląsk muszą nosić ubrania cywilne, muszą zaopatrzyć się w dokumenta wizowane przez konsula francuskiego we Wrocławiu. Przez ubranie cywilne nie należy rozumieć ubrania wojskowe, z którego zdjęto odznaki wojskowe. Przy wyjeździe z G. Śląska obowiązuje wiza kontrolora powiatowego. 2. Te same reguły obowiązują w stosunku do osób wojskowych polskich z tą różnicą, że dokumenta urzędowe muszą być wizowane przez konsula francuskiego w Warszawie lub Poznaniu. 3. Co się tyczy Czechosłowackich osób wojskowych, to odnośna umowa między rządami interesowanymi nie została jeszcze zawarta.

PRZECIW NIEMIECKIM WINOJAJCOM TOCZY SIE ŚLEDZTWO.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: Sekretarz Stanu dla spraw zagranicznych w Berlinie von Hugel oświadczył posłowi polskiemu: że wobec, że przeciw osobom, które dopuściły się abso-

sów wobec Polaków, podczas znanych rozruchów antypolskich i antyfrancuskich w Wrocławiu, wdrożono surowe śledztwo.

Szykany pruskie nie ustają!...

Zapowiedź odwetu rządu polskiego.

Warszawa. (PAT.) Główną wytyczną polityki zagranicznej jest dążenie do polubownego uregulowania wszystkich sporów ze sąsiadami. Dążenie to znalazło wyraz w sprawie preliminarjów w Rydze, w układach z Czechami, oraz w pertraktacjach polsko-niemieckich, odbywających się w Paryżu. Rząd polski z tem większym ubolewaniem musi stwierdzić, że ucisk i szykany na jakie narażoną jest ludność polska byłych obszarów plebiscytowych Prus, oraz Nadrenji i Westfalji, wywołały szkodliwe spory narodowościowe w b. zaborze ruskim. Władze niemieckie w Prusiech wschodnich wydalają znaczną ilość zamieszkałych tam od dawna Polaków, mimo interwencji ze strony polskiego konsula w Królewcu. Ten sposób postępowania nietylko sprzeciwia się zwyczajom międzynarodowym, lecz stoi w wyraźnej sprzeczności do art. 277 trakt. wersalskiego. Konsulat polski w Królewcu stwierdził wobec prezydenta kraju, że w razie dalszych wydań Polaków, ta sama liczba pruskich obywateli zamieszkałych w b. zaborze pruskim otrzyma rozkaz opuszczenia kraju. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej przygotowało już odpowiednią listę. Rząd polski będzie musiał chwycić się tego stanowczego środka.

Stany Zjednoczone Rosji.

Berlin. „United Electr.” donosi z Nowego Jorku: Wedle informacji z Waszyngtonu, zamierza Białoruś Ukraina i obszar kozacki utworzyć związek przeciwko Rosji bolszewickiej i w najbliższym tygodniu proklamować Stany Zjednoczone Rosji.

Mała ententa.

BENESZ O EUROPIE ŚRODKOWEJ.

Paryż. (PAT.) W rozmowie z współpracownikiem „Chicago Tribune” oświadczył dr. Benesz, że mała ententa była konieczną, ponieważ Liga Narodów nie daje jeszcze pełnej gwarancji. W Europie środkowej panuje jeszcze ciągle chaos i ciągle jeszcze zagraża wojna na wielu frontach. Czechosłowacja i Rumunia są zgodne w tem, że powrót Habsburgów na tron węgierski narusza traktat pokojowy i może być przyczyną nowej wojny. Nie jest prawdą, by Francja popierała dynastję Habsburgów. Węgry ciągle jeszcze myślą o tem, aby odzyskać swoje stare granice, ale Francja nigdy nie poprze tego rodzaju polityki, gdyż byłoby to największym szańcem. Węgry zrozumieją to prędzej lub później.

TAKE JONESCU O MAŁEJ ENTENCIE.

Londyn. (PAT.) W rozmowie ze sprawozdawcą „Morning Post” wyraził Take Jonescu nadzieję, że Grecja i Polska przyłączą się wkrótce do małej ententy i że przyjdzie dzień, w którym przystąpią do niej także Austria, Bułgaria i Węgry.

Rosvisko - fińlandzkie preliminarja pokojowe.

Lyon. (PAT.) Preliminarja pokojowe między Rosją a Finlandją zawierają uznanie ze strony Rosji niezawisłości i suwerenności Finlandji w granicach Wielkiego Księstwa. Główna klauzula traktatu postanawia, że obie strony będą respektować neutralność Bałtyku i że Finlandja nie będzie budować ani na wybrzeżach Bałtyku ani Oceanu Lodowatego żadnych fortyfikacji, ani też podstaw operacyjnych dla floty. Nie wolno też będzie Finlandji mieć większej floty jak złożonej z 15 okrętów, nie wolno jej mieć łodzi podwodnych i samolotów bojowych. Wyspy w Zatoce fińlandzkiej będą neutralizowane i będą pozostawać pod gwarancją międzynarodową. Nie wolno wznosić fortyfikacji na przestrzemi 20 km. od strony Sistebach Nauls. Przed podpisaniem traktatu złożyli bolszewicy 4 deklaracje odnoszące się do amnestji dla uchodźców i ewakuacji przez wojska fińlandzkie Repoly i Porajarwi, administracji w tamach związku z Rosją obszarów zamieszkałych przez Fińlandczyków w guberniach Ołonec i Archangielska, wreszcie zapewnienie gwarancji praw narodowościowych dla elementu fińlandzkiego w obszarze gubernji petersburskiej.

Sukcesy Wrangla.

Lyon. (PAT.) Według doniesień z Konstantynopola, ofenzywa Wrangla rozwija się pomyślnie. Wojska jego zajęły Nikopol i wzięły 3000 jeńców, 8 dział i 6 samochodów pancernych. Na północny zachód od półwyspu Taurydzkiego, oliniosły wojska te znaczne zwycięstwo, rozbijając 9 i 4 dywizję sowiecką oraz 2 dywizję marynarki czerwonej i biorąc 12 dział.

Powstanie w Moskwie?

Lyon. (Radio). Agencja Havasa donosi na podstawie informacji niemieckiego Ministerstwa spraw zagranicznych, że w Moskwie wybuchła wielka rewolta. Powstańcy mieli owoładnąć Kremlem.

Wybory do austriackiego Zgromadzenia narodowego.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj odbyły się w całej Austrii wybory do zgromadzenia narodowego. Dotychczas znany jest rezultat z Wiednia. Socjaliści uzyskali 28 mandatów a stracili 4. Chrześcijańsko-społeczni zyskali 16, nadwyżka 5. Wszechniemcy 3 mandaty, nadwyżka 1. Mieszczańska partja pracy 1 mandat. Czesi i komuniści nie uzyskali żadnego mandatu. Dzienniki stwierdzają, że na komunistów padła bardzo mała liczba głosów. Jako kandydat mieszczańskiej partji pracy został wybrany hr. Czernin. Między wybranymi jest Seitz, Deutsch, Ellenbogen, Klöckl i Rosch. Komuniści w Wiedniu zebrałi ogółem 14.168 głosów. Rezultaty z powincji jeszcze nie są dokładnie znane. Dzienniki poniedziałkowe stwierdzają, że socjaliści ponieśli stratę.

Wiedeń. (PAT.) Dziś odbywają się wybory do zgromadzenia narodowego. Walka toczy się o 165 mandatów. Dotychczasowy skład zgromadzenia narodowego był następujący: 72 socjalistów demokratów, 62 chrześcijańsko-społecznych, 28 niemieckich narodowców, 1 liberał, 1 żyd narodowy i 1 czech.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wieczorne konstatują, że wczorajsze wybory przyniosły świetne zwycięstwo partji chrześcijańsko-społecznej, która weszła do nowej Izby w sile 84—86 osób. Socjalni demokraci utracili mandaty nietylko we Wiedniu, ale także na powincji. Przypuszczalnie będą oni rozporządzali 62—84 mandatami. Dotkliwą porażkę ponieśli także wszechniemcy, uzyskali oni tylko 21 mandatów. Przymniatając klęskę zadały wybory również komunistom. Nie uzyskali oni ani jednego mandatu i zdołali skupić dla swoich mandatów w całym państwie zaledwie 14.000 głosów. Nowa Izba zbierze się 11. listopada. Wedle nowo uchwalonej konstytucji, będzie wybrany prezydent Zgromadzenia przez radę Izby, a mianowicie przez Zgromadzenie narodowe i przez Radę związkową, instytucję odpowiadającą poniekąd senatowi, wybierana przez Sejm krajowy. Stanowisko prezydenta związkowego przypadnie partji chrześcijańsko-socialnej jako najsilniejszej w Radzie narodowej.

Plebiscyt w Karynti.

Paryż. (PAT.) „Intrasigeant” ogłasza informacje jugosłowiańskiego poselstwa w Paryżu, według których plebiscyt w Karyntji został sfalszowany. Rząd jugosłowiański musiał bronić zagrożonej ludności. Obsadzenie obszarów plebiscytowych nie stanowi prejudykatu.

Paryż. (PAT.) Rada ambasadorów postanowiła żądać kategorycznie od Jugosławji opróżnienia karyntkiego obszaru plebiscytowego.

Protest Austrii w Belgradzie.

Wiedeń. (PAT.) Urzędowo donoszą: Reprezentant austr. w Belgradzie, radca legacyjny Hoffinger przedstawił wczoraj Jugosłowiańskiemu ministrowi spraw zagranicznych Trumbiczewi protest przeciwko wojskowemu obsadzeniu terenu plebiscytowego. Trumbicz oświadczył, że nie przyjmuje do wiadomości protestu austriackiego ponieważ jego zdaniem Jugosławia może pertraktować tylko z komisją plebiscytową i z konferencją ambasadorów. Wkońcu oświadczył minister, że rząd jugosłowiański nie zejdzie z gruntu legalnego.

Strajk manifestacyjny w Warszawie nie udał się.

Warszawa. (Tel. wł.) Strajk manifestacyjny nie udał się. Z wyjątkiem tramwajów, wszystkie zakłady miejskie użyteczności publicznej pracowały bez przerwy, a sklepy otwarte były cały dzień. W południe odbył się wiec manifestacyjny, którego uczestnicy urządzili następnie pochód i udali się około 2-giej przed gmach Sejmu, gdzie delegacja wiecovników zgłosiła rezolucję dyrektorowi kancelarii sejmowej.

W niedzielę odbył się szereg wieców urzędowych przez Związek Lud.-Nar. i stronnictwo Chrześc.-Demokracji. Na wiecach tych uchwalono rezolucje na rzecz dwuzbowości Sejmu. W poniedziałek delegacja przez posła Staniszkisa złożyła Marszałkowi Sejmu rezolucję. Porządku nie zakłócono nigdzie.

Kraków. (PAT.) Przedpołudniem odbyło się tu na Rynku zgromadzenie ludowe zwołane przez PPS. Po ogłoszeniu odpowiednich przemówień, powzięto rezolucję przeciw senatowi. Strajk demonstracyjny, proklamowany dziś przez PPS., zakończył się wieczorem.

Wiadomości telegraficzne.

WIEC Z. L. N. W LUBLINIE.

Lublin. (PAT.) Wczoraj odbył się tu wiec Związku ludowo-narodowego w sprawie dwuzbawości.

UDZIAŁ BIAŁORUSINÓW W RZĄDZIE.

Warszawa. (PAT.) Dowództwo Grupy Kresów komunikuje: Społeczeństwo białoruskie śledzi działalność dwu znanych działaczy białoruskich w tonie rządu Srodkowej Litwy, prof. Iwanowskiego i prof. Taraszkiewicza, pierwszego jako dyrektora aprowizacji, drugiego jako wicedyrektora oświaty.

BENESZ PRZECIW HABSBURGOM.

Berno morawskie. (PAT.) Cz. B. P. donosi: „Lidove Noviny” piszą, że Benesz zawiadomił rząd węgierski, że Rzeczpospolita czechosłowacka nie dopuści do wprowadzenia Habsburgów na tron węgierski.

NIEZAWISLI SOCJALIŚCI NIEM. W III. MIĘDZY-NARODÓWCE.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Journal” donosi z Halle: Na zjeździe partji niezawisłych socjalistów odbyło się głosowanie w sprawie stosunku do III. międzynarodówki. Za przystąpieniem do III. międzynarodówki głosowało 237 delegatów, przeciwko przystąpieniu 156. Imieniem mniejszości oświadczył Crispin, że prawe skrzydło partji niezawisłych nie poddaje się uchwałom większości. Po tem oświadczeniu opuściła mniejszość salę obrad.

ZATOKA KOTARSKA PRZYPADA JUGOSŁAWJI.

Wiedeń. (PAT.) Berlińska „D. Allg. Ztg.” donosi z Mediolanu, że odpowiedź rady ambasadorów w sprawie Zatoki Kotarskiej brzmi w ten sposób, iż zatoka ta ma przypaść bez żadnych ograniczeń Jugosławji.

RUCH NACJONALISTYCZNY W ANATOLJI.

Paryż. (B. K.) „Temps” dowiadyuje się z Konstantynopola, że przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch zjawili się u sułtana, aby mu zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo grożące Turcji z powodu ruchu nacjonalistycznego w Anatolji. Słychać, że Porta wskutek tych przedstawień weszła w pertraktacje z nacjonalistami.

STRAJK GÓRNIKÓW W ANGLJI ROZPOCZĘTY.

London. (Reuter.) W wielu kopalniach rozpoczął się już strajk górników. Rząd i przedsiębiorcy nie podjęli żadnej próby rozpoczęcia nowych rokowań. Również i Związek trzech stowarzyszeń zawodowych nie zwołał nowego zgromadzenia. Liczba strajkujących przekroczyła już milion osób. Wskutek strajku musiało wstrzymać ruch w wielu fabrykach. W dystrykcie Teesende pozostaje bez pracy 21 tysięcy metalowców z powodu zamknięcia wielkich fabryk metalurgicznych.

Q OBŁOŻENIE PODATKIEM ARTYKUŁÓW LUKSUSOWYCH.

Lublin. (PAT.) Z inicjatywy głównego komitetu Dopierania skarbu narodowego odbyło się dziś w Izbie skarbowej zebranie przedstawicieli społeczeństwa tubelniejszego. Zebranie wyraziło pogląd, że należy nie tylko odwoływać się o ofiary na cele społeczne do ludności, ale należy przede wszystkim obłożyć podatkiem pewne artykuły luksusowe, jak np. sprzedaż spirytualiów.

CHOLERA W WILNIE WYGASŁA.

Warszawa. (PAT.) Dow. Grupy Kresów Białoruski komunikuje: Epidemia cholery, która panowała w Wilnie, wygasła zupełnie w ciągu ostatnich tygodni.

OSKAR WILDE

RYBAK I DUSZA JEGO.

BAJKA.

Przekład W. M.

(Ciąg dalszy.)

— Pójdź, część mu boska oddamy, — szepnęła czarownica, wiodąc go przed siebie, a rybaka przejęło wielkie pragnienie postąpić jak kazała i poszedł za nią. Ale skoro się zbliżył, uczynił bezwiednie znak krzyża na piersi i słowa święte wymówił.

Zaledwie to wykonał, zawrzały czarownice jak stado sępów spłoszonych i uleciały w powietrze, a biała twarz wpatrzona w niego drgnęła w bolesnym skurczu. Człowiek ten przeszedł w las, gwizdał. Mały hiszpański wierzchowiec w srebrzystym rzedzie wybiegł naprzeciw. A gdy błądzący pan skoczył w siodło, zwrócił jeszcze smutny wzrok na młodą rybaka.

Rudowłosa czarownica też usiłowała ulecieć, ale rybak chwycił ją za przegub ręki i zatrzymał gwałtem.

— Puszczaj mnie, — krzyczała — puszczaj mnie. Boś nazwał, czego nazwać nie wolno i znak uczyniłeś, którego widzieć nam nie przystoi.

— Nie, nie puszczę cię — odparł — aż mi powiesz tajemnicę.

— Co za tajemnicę? — pytała rudowłosa, wyrwijając się, jak dzięki kot i gryząc zaplione swe usta.

Nowy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce.

„Journal de Pologne” w artykule p. Fr. Delagneau podaje następujące szczegóły z biografji generała Niesse'a, który, jak już donosiliśmy, mianowany został szefem misji wojskowej w Polsce, na miejsce ustępującego gen. Henrysa.

Gen. Niessel urodził się w roku 1866. Szkołę oficerską w Saint-Cyr ukończył w 1886 roku, poczem w 10 lat później ukończył wyższą szkołę wojenną. Podczas wybuchu wojny, w randze podpułkownika dowodził 9 pułkiem żuawów. Awansowany wkrótce na pułkownika, raniony został ciężko w listopadzie 1914 r. Mianowany generałem brygady w 1915 r., generałem dywizji w 1916 r., jako dowódca 9-go korpusu bierze wybitny udział w bitwach nad Sommą i Aisną; za bitwy te otrzymuje krzyż komandorski Legji honorowej.

Wyznaczony na stanowisko szefa misji wojskowej w Rosji, pozostaje tam nawet po wybuchu rewolucji bolszewickiej aż do chwili ratyfikacji traktatu brzeskiego.

Po powrocie do Francji, na czele 11-go korpusu bierze udział w wielkim ataku armji sprzymierzonych w dniu 18. lipca 1918 r., podczas którego doznał ciężkiego zatrucia gazami trującym.

Po wyzdrowieniu przechodzi kolejno stanowiska: członka misji koalicyjnej do Polski, dowódcy 12-go korpusu, przewodniczącego komisji kontrolującej ewakuację Niemców z krajów nadbałtyckich, za co otrzymał wielki krzyż oficerski legji honorowej, wreszcie dowódcy 19-go korpusu armji Algieru.

Regulacja płac nauczycielstwa szkół średnich.

Nauczycielstwo szkół średnich w Małopolsce, zgębione ciężkimi warunkami ekonomicznymi, niepokoi się opóźnianiem się wykonaniem ustawy o regulacji płac. Ze sier miarodajnych informują nas, że rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, opracowane przez Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego uzyskało obecnie zgodę Ministerstwa skarbu, w najbliższych dniach będzie ogłoszone i na tej podstawie uregulowane pobory będą wypłacone.

POLACY! PAMIETAJMY O PLEBISCYCIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 16 października.

Reperituar teatru miejskiego.

Wtorek 19 bm. o g. 7 wiecz. „Manewry jesienne”, operetka.

Sroda 20 bm. o g. 7 w. „Pocałunek wojny”, sztuka w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego (nowość).

Czwartek 21 bm. o g. 7 w. „Cyrulik sewilski”, opera.

Piątek 22 bm. o g. 7 w. „Pocałunek wojny”.

Sobota 23 bm. popoł. „Królowa Jadwiga”, dramat. O g. 7 w. „Rycerskość wieśniacza” i „Pałace”.

— Dobrze ty wiesz o czem mówię — odpowiedział.

Zielone jej oczy zamglily się łzami i rzekła do rybaka:

— Żądaj wszystkiego innego, tylko nie tego właśnie.

On zaśmiał się i przytrzymał ją jeszcze silniej. Widząc, że się wydrzeć nie zdoła, szepnęła:

— Jestem równie piękna, jak córki morza i równie uroczą, jak one, mieszkanki sinych wód — i przytuliła się do niego, przykładając policzek do jego twarzy.

On jednak marszcząc brwi odrzucił ją od siebie i rzekł:

— Jeżeli nie dotrzymasz danego mi przyrzeczenia, to zabiję cie, jako fałszywą czarownicę.

Poszarzała jak kwiat drzewa Judaszowego i dreszczem wstrząsnęła.

— Niechże się stanie po woli twojej — mruknęła.

— I dobytek z za pasa nożyk, którego rękojeść oprawną była w skórę zielonej żmiji i dała mu go.

— Do czego to? — spytał zdziwiony.

Chwilę milczała, a cień przerażenia musnął jej twarz. Potem odgarnęła włosy od czoła i z szczególnym uśmiechem rzekła:

— To co ludzie zwa cieniem jest właśnie ciałem duszy. Stań na wybrzeżu morskim plecami zwrócony do księżycy i obkróć dokoła stóp twoich cień, który jest ciałem twej duszy. Poczem każ jej odejść a odejdzie. — Młody rybak zadrzał.

— Czy to tylko prawda? — szepnął.

— Prawda, — odpowiedziała, — gdybym ci jej nie była zdradziła, — rzekła z płaczem obejmując jego kolana.

Odsunął ją od siebie, zostawił ją w wysokiej tra-

Niedziela 24 bm. popoł. „Papierowy kochanek”. —

O g. 7 w. „Palestrant”, operetka.

Poniedziałek 25 bm. o g. 7 w. „Pocałunek wojny”, sztuka.

Początek przedstawień popołudniowych o g. 3:30 po południu, wieczorem o godz. 7 wieczorem.

— „APOLLO”. „Księżniczka hulanki”, sztuka w 5 aktach z artystą duńskim Tolnaesem.

— Zniesienie przepustek. Zmieniając rozkaz w sprawie przepisów przepustkowych z dnia 27 września br. L. 12756/l. a. zarządza się co następuje:

Z dniem dzisiejszym znosi się przymus przepustkowy na terenie całej wschodniej Małopolski tj. po linię Zbrucza, czyli wsch. granicę powiatów: Borszczów, Husiatyn, Skafat, Zbaraż, Brody.

Osoby podróżujące na tym terenie winne być zaopatrzone w poświadczenie tożsamości osoby, lub inne dokumenty, wydane przez władze polityczne, a więc Dyrekcję policji względnie starostwo.

— Ostrzeżenie dla wybierających się do Zakopanego. Otrzymujemy następujący komunikat: Na podstawie uchwały gminnej Rady gospodarczej w Zakopanem z dnia 10 października br. podaje się do publicznej wiadomości, że z powodu zupełnego braku mąki i chleba w Zakopanem i z powodu niemożności poprawy sytuacji aprowizacyjnej na nieprzewidzianą przyszłość mimo nausilniejszych starań ze strony wszystkich miejscowych czynników — goście i kuracjusze przybywający do Zakopanego nie mogą na razie korzystać z żadnych przydziałów aprowizacyjnych. — Inspektor Uzdrowiska, Blocki mp.

— Otwarcie sklepów mimo terroru. Z pełnym uznaniem trzeba podkreślić, że szereg kupców nie uległo terrorowi socjalistycznemu i otworzyło sklepy w poniedziałek. Socjaliści grozili, że będą wybijać szyby, tak dziś kosztowne, i nietrudno im było to zrobić przez swych płatnych pachołków. Dlatego to prawie wszyscy kupcy, choć przeciwnicy socjalizmu, zlekli się i zamknęli sklepy. Otworzyli je jednak niektórzy obywatele odważni i pełni przekonania.

— Z teatru. We środę 20 października odbędzie się premiera sztuki w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego pod tytułem „Pocałunek wojny”, która cieszyła się ogromnym powodzeniem w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i na innych scenach. Główne role odegrają pp. Trapieszko, Pillerowa, Rybicka, Rasiński, Ratschka, Bielecki, Okornicki i inni pod reżyserją Okornickiego. W roli Eli wystąpi po raz pierwszy p. Marja Dębicka, Iwoniawka, siostra znakomitej śpiewaczki.

We czwartek 21 października przypomni się publiczności nieśmiertelny „Cyrulik sewilski” Rossiniego nie śpiewany od dłuższego czasu. Obsada dawna: p. Bandrowska, Kasprowiczowa, Okoński, Łowczyński, Irolański, w roli zaś Basilla wystąpi p. Romuald Mosoczy.

— Występy Ewy Didurówny w teatrze miejskim. Dyrekcji teatru miejskiego udało się pozyskać na kilka gościnnych występów córkę znakomitego artysty i ulubienca naszej publiczności Adama Didura, który przełożył swoje występy we Lwowie z powodu zawieruchy wojennej z bieżącej jesieni na przyszłą wiosnę i wyjechał do Ameryki. P. Didurówna śpiewała już na pierwszorzędnych scenach jak Metropolitan opera house, obecnie zaś została zaangażowana do pierwszorzędnego teatru we Włoszech tj. San-Carlo w Neapolu. Pierwszy jej występ odbędzie się w piątek 29-go października. Artystka odśpiewa partję Mimi w „Cygankach” Pucciniego, następnie wystąpi jako Desdemona w „Otello” i Małgorzata w „Faustie” Gounoda.

— Zamach morderczy na włościanina. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o usiłowaniu morder-

wie i poszedł nad brzeg urwiska. Poczem schował nożyk za pas i zaczął schodzić po zboczu.

A dusza będąca w nim przemówiła:

— Wszak służyłam ci przez wszystkie lata twojego żywota. Nie oddalaj mnie. Cóżem ci złego uczyniła.

Rybak się zaśmiał.

— Nie uczyniłaś mi nic złego, tylko nie potrzebuję cię. — odparł. — Świat szeroki, masz niebo i piekło i on szary przybytek mroku, co leży między jednym a drugim. Wolna droga, idź sobie gdzie chcesz, ale nie przeszkadzaj mi, gdyż ukochana moja mnie wzywa.

Dusza jednak nie ustawała błagać go z żałosną rozpaczą, nie zwracał na nią uwagi, zeskakiwał z kamienia na kamień, gdyż nogi miał pewne jak nogi kozicy, wreszcie stanął na równi, na złotym morskim wybrzeżu.

Jak posąg z brązu odlany przez greckiego mistrza, o silnych muszkułach tak stanął na piasku odwrócony od księżycy, który unosił się nad nim w powietrzu koloru miodu. A z wody wychylały się ciemne postacie hold mu składając, a z piany podnosiły się białe ramiona na jego powitanie.

Wtedy przemówiła dusza jego.

— Jeżeli mnie istotnie odpędzasz od siebie, nie oddalaj mnie bez twojego serca. Daj mi je na drogę, bo świat jest okrutny.

Ale on podniósł głowę z uśmiechem i zawołał:

— Czemużbym kochał moją najmilszą, gdybym ci serce oddał?

— Zilituj się, — błagała dusza, — powierz mi serce, bo świat jest tak okrutny, a ja się lekam świata.

(C. d. n.)

stwie włóścianina Matwija Szostaka. Obecnie dowiadujemy się o dalszych szczegółach tego wypadku. Oto dnia 14. bm. we wsi Kliczyn przyszli do wójtwa trzej żołnierze i zażądali od niego podwoje do Dobrosina. Wójt wyznaczył Szostaka. Gdy ten przybył z żołnierzami do Dobrosina, tu zgłosili się na posterunek żandarmerji po nową podwoję, a gdy jej nie otrzymali, zmusili Szostaka do dalszej jazdy do Lwowa. Jechali najpierw gościncem a potem polnemi drogami, wśród ciemności, za idącym przodem sierżantem, który widocznie znał dobrze tę drogę. Gdy znaleźli się w pobliżu Lwowa, na dany znak bez słowa pogroźki poczuli Szostaka mordować i zrzucili go z wozu, poczem pojechali na Zamarstynów. Objechali różnemi uliczkami i skręcili w stronę Brzuchowic. Było już około godz. 6 rano, więc świadkowie rozmawiali widzieli jadących. Trzej chłopcy zaś spotkali Szostaka, który odzyskawszy przytomność podał drogę, pytając o najbliższą wieś. Chłopcy sprowadzili go na posterunek. Komendant posterunku pol. państw. wysłał natychmiast pościg na rowerach, lecz bandytów nie dopędzono i nika ich w Brzuchowicach nie widział. Wkrótce potem leśny znalazł wóz z końmi ukryty w głębi lasu i uwiadomił o tem żandarmerji. Widocznie bandyci zrezygnowali z łupu, który mógł ich łatwo zdradzić, lub chcieli go tylko przechować. Dalsze śledztwo prowadzone jest w Kliczynie i we Lwowie. Stan poranionego Szostaka poważny.

— **Znaleziony podrzutek.** W sobotę wieczorem znalazła p. Maria Fedyczkiewicz niemowlę płci męskiej, owinięte w puchawki tylko, leżące na polu na Zniesieniu. Dziecię oddano Komisariatowi dzielnicy II.

— **Fatalne kopnięcie.** Jan Meszaro, 12-letni uczeń, został przez kolegę kopnięty w brzuch tak fatalnie, iż wystąpiły u niego drgawki. Pogotowie ratunkowe zastrzyknęło mu morfinę i pozostawiło w opiece domowej.

— **Ładny koniec zabawy.** Na stację ratunkową zgłosił się lakiernik Henryk Wiesgrin z raną ciętą na głowie, zadaną mu bagnetem po zabawie w pewnej szkole tańców. Opatrzony udał się do domu.

— **Kurtki zmieniające właścicieli „a la minute“.** P. Karol Buffi spotkał na ulicy Mikołaja Galanteo wygalowanego w kurtkę z koca, którą skradziono mu na dworcu dnia 14. bm. Galantę sprowadzony do policji przyznał, że kurtkę kupił od nieznanego człowieka w dniu 14. bm. za 600 mk. Wedle orzeczenia komisarza kurtka powróciła do p. B. jako prawego właściciela. — Analogiczny wypadek spotkał Grzegorza Popkę. Kupił on także kurtkę a Bazyli Olejnik, spotkawszy go na ulicy, ubranego w nią, zgłosił do niej swe prawa. I on także wyszedł z inspekcji bez kurtki...

— **Dwa samobójstwa.** Wczoraj o godz. 9 w domu przy ul. Stanisława 8 skoczyła z II. piętra Klara Goldberg, licząca lat 20, która skutkiem doznanych obrażeń wewnętrznym i zewnętrznym po przeniesieniu do mieszkania zmarła. Dr. Kielanowski po stwierdzeniu śmierci, polecił zwłoki samobójczyni odesłać do Instytutu medycyny sądowej. Powodem rozpaczliwego czynu był żal po stracie ojca i brata, którzy w r. 1919 zginęli od granatu. Denatka przed 6 miesiącami usiłowała pozbawić się życia przez spalenie się żywcem, lecz wówczas ją ocalono. — Również wczoraj popołudniu o godz. 5 skoczył z II. piętra, w klatce schodowej domu przy ul. Alembeków 10, fryzjer Albert Müller, lat 21 liczący. Powodem była zawiedziona miłość. Pośluczonego na całym ciele ze złamaną ręką Müllera odwiezło pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **Awantura „pod szkołą“** w głębi krakowskiego zakończyła się fatalnie dla szer. Wincentego Godlewskiego, którego w tłumie i zamieszaniu przebił ktoś nożem w plecy. W stanie groźnym odwiezło go pogotowie ratunkowe do szpitala wojskowego.

— **Miły małżonek.** Tad. Górecki, urlopowany ochotnik, zam. przy ul. Kopernika 22. żądał od żony swej pieniędzy, które następnie trwonili. Gdy żona tego nie dła mu wczoraj żądanych 500 marek, Górecki rzucił się na nią z nożem w rękę, powalił na ziemię i groził, że zabije ją i dzieci. Sąsiedzi, usłyszawszy hałas w mieszkaniu, pospieżyli na pomoc, ubezwładnili G. a przywołany patrol aresztował go.

SPRZEDAŻ FASOLI.

Na kartki maczne nr. 3 sprzedawać będą sklepy miejskie wszystkim konsumentom bez różnicy, do którego rejonu przynależą, fasole brazylijską po 1 litrze na osobę w cenie po 20 marek za litr bez opakowania.

Konsumy i Zakłady będą mogły otrzymać asygnaty na odpowiednią ilość w kasie Zakładu dnia 21-go października w czwartek i 22 października w piątek.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dziesięć rozpraw doraźnych.

Przed sądem wojskowym D. O. G. odbyło się wczoraj dziesięć rozpraw doraźnych. Na wszystkich rozprawach stawali prawie wyłącznie szeregowcy 19 p. p., oskarżeni o dezercję. Z powodu braku jednomyślności we wszystkich wypadkach, Senat doraźny zamienił się na zwyczajny, wskutek czego nie zapadł ani jeden wyrok śmierci. Skazani zostali Zborowski Kazimierz, Piotr Rodzaj, Feliks Rodzaj, Krzemski Marjan i Tesler Michał na 1 rok ciężkiego więzienia za dezercję, Biernacki Franciszek, na 4 miesiące, a Mel-

ner Jan i Rudziński Władysław na 3 mies. ciężkiego więzienia za samowolne wydalenie się z kadry. Rozprawę przeciwko Kasperskiemu Michałowi i Głowackiemu Janowi odroczone dla przesłuchania kilku świadków.

Kradzieże kolejowe.

PIĄTA I SZOSTA SZAJKA WŁAMYWACZY KOLEJOWYCH UJĘTE.

Przed kilkunastu dniami podaliśmy wiadomość o ujęciu dwu szajek złodzieji kolejowych; następne dwie ujęte w nocy z 8 na 9 bm., a piątą i szóstą ujęte w ostatnich dniach.

Dzięki energicznemu śledztwu prowadzonemu przez kierownika ekspozytury pol. państw. „Gródeczek” komisarza Kozakiewicza, raz pochwycona nić, wiodąca do wykrycia złodzieji nie zerwała się i prowa dzi dalej do celu, tj. do zupełnego wytępienia złodziei stwa na tut. dworcu kolej. W wykryciu onegdaj ujętych dwu szajek wielką zasługę położył też agent policyjny p. Róg. On to zorganizował obławę na Lewandówce, gdzie była siedziba obu band złodziejskich. Bandy te operowały na terenie dworca towarowego w pobliżu Lewandówki.

Dotychczas aresztowano, tak podczas obławy, jak i potem: Jana Fedaka, Piotra Fedaka i Grzegorza Solskiego, znanych złodziei, obecnie służących w wojsku, dalei Józefa Zajączkowskiego i Stanisława Seniuka zawodowych złodziei. Tworzyli oni razem jedną szajkę, która popełniła kilkanaście włamań do wozów kolejowych, z których 8 już im udowodniono. „Błatnikiem” tej szajki był Emil Matjuszewski, ślusarz, zajęty przy odbudowie dworca, właśc. realności przy placu „Pod Koleją” 1. 14. Część zrabowanych rzeczy znaleziono, część zdołał już sprzedać. Matjuszewski został też uwięziony.

Drugą szajkę tworzyli Michał Solski i Józef Schreiner, obaj znani złodzieje, obecnie odbywający służbę wojskową, oraz Franciszek Krech, zawodowy złodziej. Do kompletu brak jeszcze kilku złodziei i „błatników”, na których tropie policja już się znajduje. Ta druga szajka popełniła też kilkanaście włamań, a kilka zostało udowodnionych.

Pierwsza z tych szajek rozbiła dwa wozy z białą, 1 z przenią, 1 z jęczmieniem, 1 z ryżem, 1 z mąką żytnią, dalej rozbiła wóz z miodem, którego około 25 litrów wypili złodzieje na miejscu, a kilkadziesiąt flaszek wina zanieśli do Matjuszewskiego. Oni też rozbili wóz z mydłem amerykańskim Matjuszewskiemu. Rabowali tylko w nocy i „towar” natychmiast sprzedawali.

Drugą szajką kradła też co wpadło pod rękę po rozbiciu wozu.

Ujęcie tych szajek nastęcało wiele trudności a podczas transportowania Grzegorza Solskiego i Piotra Fedaka, jako żołnierzy i prowadzonych przez dworzec towarowy pod eskortą policjantów, zdarzył się moment bardzo drastyczny. Oto konwoi ten otoczyło około 100 żołnierzy z jakiegoś transportu, którzy przy brali wobec żołnierzy policyjnych groźną postawę i odbili im obu aresztantów. Policjanci zrobili użytek z broni palnej, nie ranił jednak rozmyślnie nikogo. Aresztowani uciekli, lecz zostali na drugi dzień znów schwytani.

Członkowie tych szajek jako żołnierze pełnili służbę wartowniczą na dworcu towarowym. Po ukończeniu wstępnego śledztwa i skompletowaniu znaczego towarzystwa, zostaną oddani sądowi wojskowemu, cywilni zaś sądowi karnemu.

Wobec faktów jakie wyszły na jaw w czasie śledztwa, władze wojskowe powinny wzmocnić posterunki na dworcu towarowym i to nie tylko w nocy, ale i w dzień, a nadto personal wartowniczy dobrać z ludzi godnych zaufania.

Bohdan Ronikier aresztowany w Szwajcarii.

Główny oskarżony i skazaniec w głośnym procesie o morderstwo, dokonane w pokojach umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej na osobie szwagra swego Stanisława Chrzanowskiego, Bohdan hr. Ronikier — jak donoszą pisma warszawskie — został na skutek żądania władz polskich, aresztowany w miejscowości Botrengruetz w Tyrolu.

Ronikier po ostatnim wyroku wydanym przez izbę sądową, skazującym go na 11 lat ciężkich robót, został osadzony w więzieniu i miał być wywieziony w głąb Rosji. Jakoż przy ewakuacji w r. 1915 udało się Ronikierowi uchronić przed wywiezieniem go z ogólnym transportem więźniów. Pozostał on w Warszawie i w ten sposób sprawa jego znalazła się w rękach okupantów. Ronikier którego stan zdrowia był nadszarpnięty, otrzymał, po uprzednim złożeniu kaucji, urlop, celem przeprowadzenia kuracji. Wkrótce korzystając z tego urlopu, Ronikier wyjechał z kraju, udając się do Szwajcarii. Po wypędzeniu Niemców i przejęciu wszystkich aktów sądowych przez władze polskie, sprawa Ronikiera stała się przedmiotem szczegółowych rozważań ze strony prokuratury, która też powzięła postanowienie przerwania Ronikierowi udziałnego mu przez Niemców urlopu. Ronikier zwrócił się wszakże do prokuratury z prośbą o przedłużenie

urlopu, co też uwzględniono, wyznaczając mu termin stawiennictwa na dzień 1 stycznia 1920 r. W terminie tym jednak Ronikier nie stawił się, wobec czego, nie bacząc na ponowną prośbę przedłużenia urlopu, władze prokuratorskie przedłożyły rządowni wniosek o zwrócenie się w drodze dyplomatycznej do rządu szwajcarskiego o aresztowanie przebywającego w Botrengruetz Bohdana hr. Ronikiera. W ostatnich dniach władze otrzymały już wiadomość o wypełnieniu przez władze szwajcarskie prośby rządu polskiego.

Ronikier wkrótce sprowadzony zostanie do Warszawy.

Konwencja francusko-polska

Warszawa, (PAT.) Zawartą dnia 14 bm. konwencję polsko-francuską w przedmiocie pomocy i opieki społecznej podpisali ze strony polskiej minister pełnomocny p. Karol Bertoni, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych, ze strony zaś francuskiej p. Wiliam Qualid dyrektor departamentu cudzoziemskiego we francuskim ministerstwie pracy, pełnomocnik specjalny tegoż ministerstwa do zawarcia konwencji z Polską. Konwencja z 14. bm. jest uzupełnieniem i rozwinięciem konwencji z roku zeszłego w przedmiocie emigracji i imigracji podpisanej w Warszawie dnia 3. września 1919. W konwencji tej z 3. września 1919 przewidziane zostało w protokole końcowym zawarcie nowej umowy specjalnej, dotyczącej szczegółów korzystania przez robotników polskich we Francji z pomocy i opieki społecznej. Na zasadzie więc powyższej klauzuli zatwierdzonej przez Sejm ustawą z 31. października 1919 konwencji 3. września 1919 nastąpiło zawarcie konwencji uzupełniającej. Konwencja z dnia 14. października 1920 zawiera 15 punktów, które dotyczą:

- P. 1. Prawa korzystania z emerytur przez robotników i włóścian;
- P. 2. Zawiera potwierdzenie zasady o korzystaniu przez robotników z dobrodziejstwa ustawodawstwa w przedmiocie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy wraz z ubezpieczeniem społecznym przeciwko chorobie, niezdolności do pracy, brakowi pracy i wszelkich innych typów ubezpieczeń społecznych, jakoby mogły w przyszłości być wprowadzone;
- P. 3. Możliwość nabywania przez robotników drobnych posiadłości gruntowych i osiedlania się;
- P. 4. Udział w zarządach stowarzyszeń pomocy wzajemnej i t. p.;
- P. 5. Subwencje dla kas pomocy wzajemnej;
- P. 6. Korzystanie z zabiegów leczniczych dla chorych oraz pomoc dla osób obciążonych rodziną;
- P. 7. i 8. Mówią o kosztach pomocy przewidzianej w p. 6.;
- P. 9. Repatriacja chorych;
- P. 10. Szczegóły wykonania postanowień zawartych w p. 6. i 9.;
- P. 11. Możliwość zakładania stowarzyszeń dobroczynnych, pomocy kulturalnej, kooperatyw spożywczych, związków i t. p.;
- P. 12. Udział w syndykatach i związkach zawodowych;
- P. 13. Potwierdzenie zasady o korzystaniu z dobrodziejstw ustawodawstwa o ochronie pracy i ustawodawstwa o higienie;
- P. 14. Sposób skreślenia szczegółów wykonania umowy;
- P. 15. Postanowienia końcowe, zastrzeżenie ratyfikacji, wypowiedzenie i t. p.

Protokół końcowy uzgodnia postanowienia konwencji niniejszej z konwencją z dnia 3. września 1919 co do terminu wypowiedzenia, który wynosi 3 miesiące przed upływem czasu trwania konwencji.

Równocześnie został także podpisany układ co do przesyłania oszczędności z Francji do Polski i odwrotnie za pośrednictwem P. K. O. (Oba układy powyższe oparte są na ścisłym przestrzeganiu zasady wzajemności i opracowane zostały przez fachowców interesowanych ministerstw pracy, opieki społecznej poczt i telegrafów oraz skarbu.

Dział ekonomiczny.

W SPRAWIE OBROTU ZBOŻEM SIEWNEM.

Ministerstwo aprowizacji i ministerstwo rolnictwa przedłużył uchwałą z dnia 15 października b. r. termin obrotu ozimem zbożem siewnem do 25-go października.

Lbawa, (Radio). Łotewskie B. Pras. Notowania giełdy w Rydze: Funty szterl. 570, dolary 157, korony szwedzkie 3300, duńskie 2300, marki niem. 253, fińskie 400, estońskie 38, polskie 53, 100-rublowki carskie 1050, ruble dumskie w wielkich notowaniach 300.

Praga, (PAT.) Giełda z 18. bm. Warszawa 28.50, marki polskie 27.50, Berlin 119.

Berlin, (PAT.) Giełda z 18. bm. Dolary 69.70, marki polskie 25.12, korony czesko-słowackie 82.77%, Nowy Jork 70.05%, Praga 83.40.